

Piotr Fast

O uniwersalizmie : słowo na zakończenie

Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze 17, 140-144

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O uniwersalizmie

Słowo na zakończenie

Kiedy przedstawiliśmy uczestnikom naszej dorocznej konferencji naukowej temat *Uniwersalizm w literaturze rosyjskiej*, nie miałem jeszcze pełnej świadomości, jakie implikacje — szczególnie teoretyczne — może on wywołać. Aby je skomentować, pozwałam więc sobie na niniejszy tekst, który w istocie ma odgrywać rolę czegoś na kształt podsumowania naszych dwudniowych obrad: zarówno wygłoszonych referatów, jak i — w szczególności — dyskusji. Tak się zazwyczaj składa, że wymiana poglądów, w sposób naturalny mniej zinstytucjonalizowana niż zapisane przecież teksty referatów, a zajmująca wszak niejednokrotnie nieomal połowę czasu takich spotkań, staje się dostępna jedynie bezpośrednim ich uczestnikom. Pisząc krótki komentarz, przekażę więc w znacznym stopniu nie tyle i nie tylko moje pomysły czy uzmysłowienia — współautorami tego tekstu są w pewnym sensie wszyscy referenci i dyskutanci seminarium, które odbyło się w Ustroniu w dniach 14—15 marca 1992 roku.

*
* *
*

Refleksja nad literaturą piękną niemal automatycznie musi przywołać zagadnienie uniwersalności myślenia, jeśli tylko refleksja owa jest zrationalizowana. Dzieło literackie bowiem zasadę generalizowania znaczeń zawiera u samej swej podstawy. Truizmem — wartym jednak przypomnienia w tym miejscu — będzie stwierdzenie, że dzieło literackie, często w odróżnieniu od innych form wypowiedzi językowej, znaczy zupełnie co innego, niż przedstawia lub formuluje. Nieomal naturalny jest sposób myślenia uznający, że dzieło literackie zawiera w strukturze swego sensu co najmniej trzy warstwy znaczeniowe:

— pierwsza, na której przedstawia to, co jest jej informacją stematyzowaną;

- drugą, na której dokonuje się generalizacja pierwszego stopnia, tzn. gdzie opis jednostkowy równa się znaczeniu typu;
- trzecią, gdzie znaczenie tekstu równa się generalizacji ostatecznej — tekst jest wtedy w swym sensie równy uniwersum, staje się metaforą świata w ogóle.

Widać z tej sugestii, że literatura to domena myślenia synekdochicznego. Przedstawienie jednostkowe jest odczytywane jako zamiennik typu lub bytu w ogóle. Nie przypadkiem przecież odczytujemy dzieje jednego bohatera nie tylko jako los tego typu bohaterów, ale wręcz jako Los Człowieka.

Proceder uprawiany w ten sposób w literaturze pokonuje z łatwością podstawową trudność myślenia pojęciowego czy filozoficznego, gdzie równoległe do uogólnienia, dającego szansę na jednorazowe ogarnięcie większej ilości bytów w jednym pojęciu, zmniejsza się istotna zawartość znaczeniowa pojęcia; gdzie im większy jest zakres orzekalności, tym uboższa staje się treść. Już choćby taka przesłanka uzasadnia uznanie problemu uniwersalizmu za kategorię literaturoznawczą, mimo nie dającej się do końca odsunąć obawy, że korzystamy wtedy ze swoistej terminologicznej metafory.

W zamiarze naszym nie leżało bynajmniej sprowokowanie takich analiz, które swoim przedmiotem uczyniłyby świadomie zamanifestowane myślenie uniwersalistyczne zawarte w dziele literackim, jeśli rozumiałoby ono uniwersalizm jako sposób wyartykułowania sensów identycznych z konkretnym historycznie nurtem filozoficznym czy postawą ontologiczną. Myśleliśmy raczej, że najistotniejszą bodaj wartością literatury jest możliwość uniwersalizującej interpretacji każdego dzieła — nawet tego, które załatwić ma doraźną sprawę, nawet perswazyjnego utworu agitacyjnego czy dokumentującego realne fakty dzieła o proveniencji reportażowej. Widać więc, że w pewnym sensie uniwersalizm jako kategoria literaturoznawcza da się traktować jako pojęcie opisujące specyficzną „literacką” strategię odbioru, pewne nastawienie na uniwersalizowanie znaczeń utworu, do pewnego stopnia niezależne od konkretnych sposobów znaczenia tekstu. Nie znaczy to bynajmniej, że czynimy z uniwersalizmu pojęcie wyłącznie socjologiczno-literackie, pozwalające opisywać stereotypowe i konwencjonalne sposoby czytania.

Niezmiernie interesujące jest bowiem dla literaturoznawcy przede wszystkim, co konkretne dzieła, pisarze, szkoły, kierunki, prądy czy epoki poddają generalizującemu uogólnieniu. Jaka kategoria, wartość czy system wartości stają się w konkretnym historycznym myśleniu o świecie godne uogólnienia czy propagowania jako ponadindywidualne i ponadhistoryczne.

To swoiście „treściowy” aspekt uniwersalizmu literackiego. Wiązą się z nim relacje literatury z systemami filozoficznymi czy światopoglądami. Tendencje do uniwersalizowania pojęć, kategorii czy wartości lub ich brak to stygmat czasu. Każda jednak epoka, szkoła, prąd, pisarz czy nawet pojedyncze dzieło wypracowują własne kody i hierarchie. Dopuszczalne więc będzie myślenie

uznające, że w owym „treściowym” aspekcie można mówić o różnych „uniwersalizmach”.

Zawarte w tym tomie analizy uzmysławiają aż nadto dobitnie — i uzmysłowienie owo jest dla mnie jednym z głównych elementów wartości całego tego przedsięwzięcia — że tendencje do generalizowania znaczeń mają inny wygląd w różnych jednostkach procesu literackiego i w różnych kręgach kulturowych. Bezwzględnie widać w nich, że istnieje specyficzny uniwersalizm modernizmu rosyjskiego czy zupełnie od niego odrębna tendencja uniwersalizująca w literaturze lat dwudziestych i w ostatniej dekadzie okresu „pieriestrojki”.

Zagadnienie swoistości sposobu myślenia ujawniane przez analizę tendencji uniwersalizujących obecnych w konkretnych epokach krzyżuje się z drugim kluczowym dla tego zagadnienia kręgiem problemów.

Jest nim to, co w przybliżeniu nazwać by należało hasłem: „sposoby manifestowania uniwersalności znaczeniowej dzieła literackiego”. Z punktu widzenia odbiorcy problem ten wykladałby się w pytaniu o to, skąd wiadomo, że indywidualne przedstawienie konkretnego bohatera czy wydarzenia winno być poddawane uniwersalizującej interpretacji. Przy tym problemem jest czy owa uniwersalizująca interpretacja jest naturalną cechą tekstu traktowanego jak każde inne dzieło literackie i wynika z opisaney na wstępie zasady synekdochiczności literatury, czy też w przypadku konkretnego utworu zasada owego generalizowania, uogólniania znaczeń działa mocniej, wręcz manifestacyjnie i stanowi główny sens dzieła. Jest niezmiernie interesującym zagadnieniem poetyki, dlaczego pewne utwory o wiele wyraźniej od innych nakłaniają odbiorcę do czytania uniwersalizującego, jakie są sygnały ich zamierzonych(?) uniwersalistyczności. Sprowadza się to w istocie do badania tekstowych jej wyznaczników. Sformułowałem niegdyś pogląd, że analogiem filozoficznego terminu „uniwersalizm” jest na gruncie poetyki kategoria paraboliczności, którą rozumiem jako zbiór cech (w tym „treściowych”), dzięki którym utwór staje się uniwersalistyczny. Badanie owych „pojawów” uniwersalistyczności w konstrukcji dzieła literackiego jest w istocie swoistym zadaniem literaturoznawstwa czy jedną z domen poetyki opisowej i historycznej. Okazuje się bowiem, że poza typowymi dla tego rodzaju utworów cechami paraboliczności „elementarnej” istnieją „chwyty” swoiste dla epok, prądów itd. Bywa też tak, że wypracowane na gruncie historycznych typów literackich konwencje uniwersalistyczności czy paraboliczności, funkcjonujące jak wszystkie inne konwencje literackie, ulegają transformacji w indywidualnych dziełach, w których na zasadzie swoistego rozbijania stereotypów kreowane są paradygmaty indywidualne. Zjawiska takie w kontekście kategorii uniwersalności dzieła są szczególnie warte uwagi, gdyż typ literacki, jakim jest żywioł paraboliczności konstrukcyjnej czy uniwersalistyczności myślowej, jeśli terminy te traktować jako analogiczne i ukazujące homologię „treściowo”-konstrukcyjną dzieła, wyjątkowo udatnie poddaje się stereotypizacji.

Dzieje się tak dlatego, że krąg problemów „uniwersalnych” jest stosunkowo stały, z trudem poddający się modyfikacji w różnych epokach czy w kręgu różnych etosów kulturalnych. Związany jest on najczęściej z interpretacją powszechników, elementarnych norm moralnych oraz kręgiem problemów egzystencjalnych i metafizycznych. Dopiero historyczna modyfikacja, prze-problematyzowanie kręgu tych zagadnień rodzi zmianę tematyki czy problematyki utworu.

Jak widać z tej krótkiej prezentacji, zagadnienie uniwersalności jako kategorii literaturoznawczej otwiera cały ogrom problemów szczegółowych, różnorodnych teoretycznie i poddających się owocnej interpretacji na konkretnym materiale literackim. Co więcej, kategoria ta daje szansę na wykreowanie takiej płaszczyzny porównywalnego opisu dzieł — ich sensów i konstrukcji — która może się stać pomostem porozumienia pomiędzy różnymi kręgami kulturowymi, językowymi i historycznymi. Dzieje się tak dlatego, że — jak pokazuje przebadany materiał — uniwersalizm polega między innymi na odwoływaniu się do najpowszechniejszych kodów kultury tkwiących u podstaw wszelkich jej formacji terytorialnych i historycznych, tych, które skłonni jesteśmy traktować jako — *nomem omem* — uniwersalne. I to — jak sądzę — stanowi o randze przywoływanej w niniejszym tomie problematyki. Oraz poznawczej i duchowej wartości wyanalizowywanych w postępowaniu badawczym konkluzji.

Nie bez znaczenia jest także ten aspekt problematyki przywołanej w niniejszym tomie, który bezpośrednio odnosi się do przedmiotu badań historyka literatury rosyjskiej — szczególnie dwudziestowiecznej. Wiadomo bowiem powszechnie, że naszej dyscyplinie narzucone zostały (nie bez udziału przecież pojedynczych osób) określone horyzonty problemowe. Zawierały się one — mówiąc najogólniej — w kręgu problemów światopoglądowo i ideologicznie, częstokroć też metodologicznie, aż nadto dokładnie określonych. Określonych przy tym tak, że zupełnie poza tym, co w historii dwudziestowiecznej literatury rosyjskiej można było czy wolno było napisać, mieściły się problemy w niniejszej książce przywołane. Podejmując temat uniwersalizmu w literaturze rosyjskiej naszego stulecia, chcieliśmy sięgnąć do takich dzieł i zagadnień, które z rzadka i marginalnie pojawiły się — z wiadomych względów — w literaturoznawczym opisie. Było wręcz tak, że jeśli podejmowano opis dzieł znaczeniowo uniwersalnych, to raczej po to, by je zdeprecjonować.

Postępowanie takie doprowadziło do wykrzywienia obrazu procesu literackiego. Odkłamując więc szczątkowo choćby ten obraz, chcieliśmy równocześnie pokazać, że w pisarstwie naszych sąsiadów, choć zdominowanym przez doraźność, aktualność i polityczność, nie zaginęły pierwiastki myślenia uniwersalnego, stanowiące jeden z pomostów pomiędzy literaturą współczesną a klasyczną w tradycji literatury rosyjskiej.

Chcielibyśmy, aby przedstawione tu artykuły mogły choćby w niewielkim stopniu przypomnieć, że w literaturze rosyjskiej okresu radzieckiego nie zagiął, ukryty za pierwiastkiem kolektywnym, pierwiastek ludzki czy lepiej — ogólnoludzki. Zaprezentowane tu studia — jak sądzę — taki pogląd pozwalają podzielić bez zastrzeżeń.

BUS

Piotr Fast